



PATRON



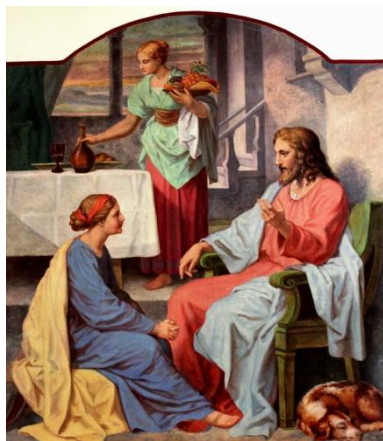
TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 149, 17.07.2022, XVI niedziela zwykła

LITURGIA (Rdz 18,1-10a); (Ps 15,1-5); (Kol 1,24-28); Aklamacja (Dz 16,14b); (Łk 10,38-42);

KOMENTARZ

Historia Marii i Marty - Sióstr Łazarza - jest nam dobrze znana, przynajmniej tym, którzy czytają Słowo Boże :) Mamy tu dwie postawy – pracy oraz słuchania Słowa Bożego. Marta jest zła, że Maria nie pomaga jej. Ale Jezus mówi: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona. Warto zauważyć, że Jezus nie mówi - Marto wszystko źle, siadaj i też słuchaj, przestań pracować, a w ogóle posprzątaj to wszystko. OK. to, co robisz jest ważne, ale musisz znaleźć właściwe proporcje.



Nie można pójść tylko w modlitwę, a reszta zrobi się sama :) żyjemy w takiej rzeczywistości, gdzie jednak wiele od nas zależy. Myślę, że adekwatne jest tu przysłowie: pracuj tak, jakby wszystko zależało od Ciebie, ale módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga. To jest kwintesencja. Maria obrała najlepszą część, bo potrafiła się zatrzymać. Dostrzec obecność Jezusa, tuż obok. Marta tak bardzo zapędziła się w swoim perfekcjonizmie i pracoholizmie, że nie spostrzegła, że Bóg jest blisko, tuż obok, że trzeba na chwilę stanąć, złapać oddech. Obyśmy potrafili przysiąść w swojej codzienności i zasłuchać się w Słowa Pana.

Ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

Będąc dzieckiem marzyliśmy o lotach w kosmos, zostaniu księżniczką czy najszybszym rajdowcem, a czasem o własnym koniu z błękitną grzywą i błyszczącymi kopytkami. Wielu pewnie chciało zostać także strażakiem albo weterynarzem. Z biegiem lat te nasze marzenia przekształciły się w pasje czyniąc z nas podróżników, naukowców czy zapalonych kajakarzy i muzyków. Niektóre z tych marzeń musiano odnieść do lamusa – ludzie mówią, że koń z błękitną grzywą nie istnieje ;) Zaś inne odeszły w niepamięć pozostawiając drobną lukę, którą chciałoby się zapęłnić. Jak pokazują badania z 2019 roku, aż 81% dorosłych osób rezygnuje ze spełniania swoich marzeń mimo silnych pasji w młodości. Ponad 43% z tych osób jest nieszczęśliwych z tego powodu. Największym wrogiem naszych marzeń staje się strach, najczęściej jest to strach przed opinią innych. „No bo kto to widział, żeby na emeryturze uczyć się tańczyć”... Uginamy się pod twierdzeniami, które mówią nam, jak powinniśmy postępować i czego powinniśmy się bać. Wyobrażamy sobie krytyczne spojrzenia na nas samych i naszych bliskich. Tylko że najczęściej są to jedynie czarne scenariusze, które nigdy się nie wydarzą, a samo spełnianie marzeń jest niezwykle ważne w życiu człowieka! Marzenia są odskocznią, motorem napędowym pozwalającym zmagać się z codzienną rutyną. Dają przestrzeń do nawiązywania relacji z ludźmi, którzy mają podobne wartości i sposób myślenia. Marzenia pozwalają przede wszystkim zmienić nastawienie i myślenie – zamiast wmawiać sobie, że nigdy nie uda Ci się czegoś osiągnąć, czas zacząć myśleć, że możesz wszystko. Marzenia przenoszą nas w „inny świat” pozwalając oderwać myśli od codziennych obowiązków i stają się przy tym celem, którego realizacja daje człowiekowi poczucie sensu. Oczywiście, marzenia te każdy może mieć inne! Czasem będzie to nabycie Chevroleta Corvette, a innym razem zostanie rodzicem czy własnoręczne wybudowanie tarasu w swoim domu. I wszystkie te marzenia są całkowicie cudowne! Teraz tylko nie możemy pozostawić ich wiecznemu „kiedyś”, dlatego pozostawiam Was ze słowami głównej piosenki filmu „Zwierzogród”.



Niech mówią co chcą, ja jestem wierna snom i sama dobrze wiem, gdzie jak i co. Nauczył mnie czas, upada się żeby wstać, bo ważne tylko są przysze dni. Uciekam stąd, w nudy mgłę nie chcę żyć! Czy do stracenia coś mam? Chyba nic! Nie poddam się, mnie nie złamie nic! Każda z trudnych chwil tylko doda sił! Marzenia są w nas, nie trzeba nic tylko chcieć! Kto się nie boi ten już górą jest!

Redaktor Naczelny Aleksandra Bułatek

Misje w Estonii



Od dziewięciu lat w Ahtme (Estonia) posługę duszpasterską pełni ks. Józef Gondek, kapłan pochodzący z Wierzawic (archidiecezja przemyska), a pracujący wcześniej w parafiach: Sonina, Żurawica, Żołyńia, Krosno (pw. Piotra i Jana) i Olszanica. Kapłan

dzieli się swoim doświadczeniem pracy misyjnej w Estonii, specyfiką pracy duszpasterskiej i codziennym życiem na misjach.

***Lukasz Sztołf:** Rozpocznijmy może od tego jakim krajem jest Estonia jeśli chodzi o takie podstawowe dane?*

Ks. Józef Gondek: Estonia to kraj liczący sobie 45 339 km², który zamieszkuje ok. 1 300 000 osób. Dominującą religią jest luteranizm, na drugim miejscu prawosławie, a według szacunków do Kościoła katolickiego należy ok. 5 tys. – 6 tys. wiernych (z tego ok. 700 osób regularnie praktykuje). Formalnie nie ma tam żadnej diecezji katolickiej, ale funkcjonuje Administratura Apostolska, w skład której wchodzi 6 parafii i 13 kapłanów (żaden z nich nie jest Estończykiem, Białorusinem lub Rosjaninem). Sam biskup jest pochodzenia francuskiego, sześciu kapłanów pochodzi z Polski, trzech księży z Włoch, jeden z Chile i po jednym z Argentyny i z Chorwacji. Tylko trzech z nas jest inkardynowanych (czyli formalnie włączonych) do duchowieństwa estońskiego, a pozostali są jakby „wypożyczeni” z różnych diecezji do posługi kapłańskiej. Zatem jest to mieszanka narodowościowa.

Lukasz Sztolf: *To w jakim języku ksiądz sprawuje liturgię? Bo po polsku pewnie się nie da...*

Ks. Józef Gondek: Nie da się, to prawda. Chociaż początki mojej posługi w parafii pw. św. Józefa w Ahtme sprawowałem Msze święte w języku polskim, ponieważ moi parafianie byli Białorusinami. Zachodnia Białoruś, a więc przed drugą wojną światową to polskie kresy. Więc oni jeszcze pamiętali polski język, niektórzy z nich chodzili do polskich szkół. Jednak obecnie jest to już niemożliwe. Dlatego od kilku lat już modlimy się w języku rosyjskim, ponieważ moja parafia leży w województwie w znacznej części posługującym się właśnie tym językiem. Ale od dwóch lat odprawiam po estońsku. W tej chwili ciągle uczę się języka, który nie należy do łatwych.



Lukasz Sztolf: *To na pewno trudne wyzwanie, ale jaka jest specyfika księdza parafii? Bo z tego, co wiem ta wspólnota liczy kilkadziesiąt osób...*

Ks. Józef Gondek: Tak. Moja parafia liczy około czterdziestu osób w tej chwili. Niestety po pandemii nie wszyscy wrócili. Restrykcje u nas były bardzo mocne, więc jakieś dziesięć osób – czyli dwadzieścia procent mojej wspólnoty – jeszcze nie wróciło po dwóch latach do kościoła. Mówimy tu o kościele parafialnym oraz dwóch kościołach dojazdowych.

Lukasz Sztolf: *Patrząc na te liczby, które świadczą, że wspólnota katolicka jest mniejszością religijną rodzi się pytanie – jaki jest charakter pracy duszpasterskiej w tak małej parafii?*

Ks. Józef Gondek: Praca duszpasterska jest bardzo indywidualna. Oczywiście inaczej to wygląda w stolicy, w Tallinnie, ale dla przykładu w mojej parafii mam dwie lub trzy I Komunie Święte, dwa bierzmowania, ale w obydwu przypadkach są to osoby dorosłe lub nawet w podeszłym wieku (po siedemdziesiątce lub osiemdziesiątce). Jak jeden albo dwa chrzty w ciągu roku się przytrafią to jest szczyt. Dlatego podkreślam, że to jest duszpasterstwo bardzo indywidualne.

Lukasz Sztolf: *Czyli ksiądz nie katechizuje w szkole, jak to jest w Polsce?*

Ks. Józef Gondek: Oczywiście, że nie. W szkole nie ma religii. Jeśli już to jest przy parafii. Natomiast ja prowadzę indywidualną katechezę jeśli kogoś przygotowuję do sakramentów, czy jakieś inne spotkania mam. Ale to tylko jest przy parafii.

Lukasz Sztolf: *Jak patrzy ksiądz na te dziewięć lat swojej posługi w Estonii to czy przychodziły takie trudne momenty kiedy rodziło się pytanie „czy to ma sens”?*

Ks. Józef Gondek: Oczywiście, że tak. Były takie momenty. Nie raz mam takie myśli, że tyle lat jestem w Estonii i jakoś tak ludzie nie bardzo garną się do parafii, do Pana Boga. I wtedy myślę sobie, że może to moja wina, że nie potrafię dotrzeć do tych ludzi. Ale z drugiej strony zostawić ich i wyjechać, bo mnie się nie podoba to chyba nie jest dobre wyjście? Pewnie dlatego czasem Pan Bóg pokazuje mi, że nawet ten jeden człowiek jest ważny. Pamiętam, jak ktoś na początku mojej posługi już tam w Estonii powiedział mi takie słowa, które do dziś dźwięczą mi w uszach: ksiądz tu ludzi miał nie będzie, ale będą to ludzie o czytelnym, wyraźnym twarzach.



Lukasz Sztolf: *Czyli jesteście wspólnotą taką bardzo rodzinną, bo zapewne zna ksiądz każdego parafianina z imienia, nazwiska, zawodu i adresu?*

Ks. Józef Gondek: Tak. Każdego znam. Jeśli kogoś nie widzę w kościele jedną, drugą, trzecią niedzielę z rzędu to potrafię zadzwonić i zapytać czy wszystko w porządku. Jesteśmy jak rodzina, wszyscy się znamy.

Lukasz Sztolf: *Ksiądz na początku powiedział, że Estonia jest krajem luteranckim. Czy nie ma ksiądz problemów np. że przychodzi do urzędu klub innego miejsca publicznego w sutannie, pod koloratką?*

Ks. Józef Gondek: Nie, absolutnie. Nawet niedaleko mojego kościoła parafialnego jest nowy szpital i jeśli tam wzywają, żeby ksiądz

przyszedł to bez problemu mogę wejść na salę. Oni traktują mnie tam jak batuszkę, bo nie rozróżniają jaki to jest ksiądz, czy to jest pastor, czy kapłan prawosławny, czy katolicki. Po prostu trzeba i nie ma problemu. Tak samo posługiwałem w więzieniu jako kapelan. Jeśli tam byli katolicy lub ci, którzy chcieli po prostu z księdzem katolickim porozmawiać to byłem wpuszczany tam bez problemu. Dlatego muszę powiedzieć, że relacje z luteranami są bardzo dobre, bo oni są otwarci na katolików. Dla przykładu w kościele dojazdowym, do którego jeżdżę raz w miesiącu by odprawić Eucharystię to korzystamy z luterskiego kościoła całkiem za darmo i bez problemu. Pastor zgodził się, dał klucze i powiedział, że kiedy jest potrzeba to można korzystać ze świątyni i modlić się.

Lukasz Sztolf: *Czyli jest pełny dialog pomiędzy wyznaniowy. Ale jeśli chodzi o życie codzienne, to jak ono wygląda w Estonii?*

Ks. Józef Gondek: Myślę, że jest podobnie jak w Polsce jeśli chodzi o stopę życiową. W tej chwili inflacja w Estonii też poszła w górę. Na razie tego się nie odczuwa, ale kto wie, jak będzie dalej. Oczywiście w związku z wojną i pandemią jednak ceny wzrosły tak samo jak i w Polsce. Dlatego uważam, że ludzie w Estonii żyją na podobnym poziomie jak w Polsce. Jednak jeśli chodzi o technikę i informatyzację to Estonia jest na bardzo wysokim poziomie już od dawna. To jest kraj wysoce „skomputeryzowany”. E-recepty i inne takie udogodnienia funkcjonują już od dawna. Nawet głosować w można przez Internet.



Lukasz Sztolf: *Na zakończenie. Gdy ksiądz zestawia pracę duszpasterską w Polsce, w archidiecezji przemyskiej i pracę w Estonii to nie żałuje ksiądz wyjazdu na misję do Estonii?*

Ks. Józef Gondek: Nie. Absolutnie nie. Myślę, że to mi ludzie też powiedzieli, że ksiądz znalazł tu swoje miejsce. Ja sam też tak czuję, a nie żałuję ani dnia, że wyjechałem. Oczywiście początki były trudne. Nie tylko ta bariera językowa, ale też i samemu przestawić się na ten inny tryb pracy kapłańskiej, duszpasterstwa i mentalności ludzi, ale nie żałuję absolutnie.

Lukasz Sztolf: To widać też na twarzy księdza Józefa, że nie są to puste słowa. Dlatego dziękuję za rozmowę i za taką „duchową podróż” do Estonii. Bóg zapłać.

Ks. Józef Gondek: Ja również dziękuję za rozmowę i chcę tylko serdecznie pozdrowić wszystkie parafie, w których pracowałem: pw. św. Jana Chrzciciela w Soninie, pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Żurawicy, pw. św. Jana Kantego w Żołyni, pw. św. Piotra Apostoła i św. Jana z Dukli w Krośnie, pw. MB Pocieszenia w Olszanicy, a także swoją rodzinną parafię pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Wierzawicach, a także wszystkich czytelników Niedzieli Przemyskiej.

Ks. Józef Gondek, ur. 19 marca 1975 roku w Wierzawicach. Święcenia kapłańskie otrzymał 19 maja 2002 roku w Przemyślu. Przez dziesięć lat pracował w parafiach archidiecezji przemyskiej, a w 2012 roku został skierowany do Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie na 9 miesięczny kurs przygotowujący do wyjazdu na misje. W lipcu 2013 roku wyjechał do pracy misyjnej w Estonii na zaproszenie biskupa Filipa Jourdana – administratora administratury apostolskiej w Tallinnie.

Z Życia Diecezji i Parafii...

1.ODPUST KU CZCI ŚW. BENEDYKTA

W poniedziałek, 11 lipca 2022 r., nasza wspólnota parafialna przeżywała odpust ku czci św. Benedykta, Patrona Europy i naszej parafii. Uroczysta Eucharystia odpustowa celebrowana była o godz. 18:00. W tym roku przewodniczył jej ks. Józef Gondek, kapłan pochodzący z Wierzawic (archidiecezja przemyska), a pracujący na misji od dziewięciu lat w Estonii. W homilii ks. Gondek przybliżył zebrany i łączącym się za pośrednictwem transmisji internetowej dwa wymiary świętości św. Benedykta – roztropność i rozważa. Są one tak bardzo potrzebne współczesnemu człowiekowi wierzącemu, aby osiągnąć życie wieczne. Przy okazji kapłan podzielił się własnym doświadczeniem pracy



misyjnej i duszpasterskiej w Estonii. Po Eucharystii odbyło się nabożeństwo za wstawiennictwem św. Benedykta oraz procesja Eucharystyczna dookoła kościoła. Wybrzmiało uroczyste „Te Deum” w geście wdzięczności za wspaniałego Orędownika, Patrona Europy. Wraz z ks. Józefem Gondkiem Mszę świętą sprawowali: **ks. prał. Jan Mazurek**, proboszcz naszej parafii oraz **ks. Krzysztof Pawliszko**, proboszcz parafii w Ostrowie i **ks. Krzysztof Żyła**, wikariusz naszej parafii. Ogromną radością była obecność wśród nas naszego parafianina, **diakona Marcina Cyburta**, który asystował kapłanom w sprawowaniu Najświętszej Ofiary.

2. NOWI LEKTORZY I CEREMONIARZE

W niedzielę, 10 lipca 2022 r. podczas Eucharystii o godz. 10:00 grono naszej Liturgicznej Służby Ołtarza powiększyło się o dwóch ceremoniarzy i dwóch lektorów. Mszy świętej przewodniczył ks. prał. Jan Mazurek, który uroczyście pobłogosławił nowych lektorów i ceremoniarzy.

Nowymi ceremoniarzami w naszej parafii zostali: Hubert Biały i Mikołaj Bocheński, a nowymi lektorami: Oskar Kaczmarz i Piotr Wójtowicz.



Wszystkim życzymy odwagi w nowej posłudze na rzecz naszej wspólnoty parafialnej!

3. 42. PRZEMYSKA ARCHIDIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ DOTARŁA DO CELU

W piątek, 15 lipca 2022 r., po 12 dniach rekolekcji w drodze pątnicy dotarli przez cudowny obraz Matki Bożej w Częstochowie.

Jak każdego roku wejście pielgrzymów z Archidiecezji Przemyskiej na Jasną Górę było niezwykłą uroczystością. Grupy pątników zostały powitane przed szczytem jasnogórskim, gdzie czekali na nich organizatorzy pielgrzymki, rodzina, przyjaciele i pielgrzymi duchowi, którzy do Częstochowy przyjechali na finał tego wielkiego wydarzenia wiary. Podczas wkraczania na Jasną Górę kolejnych pielgrzymów, każda z grup została scharakteryzowana. Ponadto przybliżonych zostało 10 kroków „Społecznej Krucjaty Miłości” bł. kard. Stefana

Wyszyńskiego. Centrum ostatniego dnia 42. Przemyskiej Archidiecezjalnej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę była Msza Święta sprawowana w Bazylice Jasnogórskiej. Modlitwie przewodniczył Metropolita Przemyski abp Adam Szal

– *Kiedy wychodziliśmy 4 lipca z katedry przemyskiej patrzyliśmy na Maryję jako tę, która czeka na nas. Czeka na nas też tu, na Jasnej Górze. Czeka byśmy tak jak Ona, szli i pozdrawiali wszystkich pozdrowieniem pokoju* – mówił abp Szal.

Na Jasnej Górze do pątników dołączył senior Archidiecezji Przemyskiej abp Józef Michalik, którzy podczas Mszy Świętej wygłosił okolicznościową homilię. Były przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski zaznaczył, że to przez Maryję Bóg



pokazał nam jak bardzo zależy mu na każdym z nas: – *Maryja odegrała tę rolę w największym posłuszeństwie, w zjednoczeniu z wolą Bożą. Nie ma świętego w Kościele katolickim, który nie byłby czcicielem Maryi. To z ich przykładu poprzednie pokolenia wysłały tę pobożność maryjną, tę wrażliwość na kontakt z Matką Najświętszą* – mówił abp Michalik. Abp Michalik w swojej homilii zwrócił też uwagę na potrzebę modlitwy i pokój i pokazania potrzebującym, że Bóg i Maryja są przy nich: – *Nie na darmo uwierzyliśmy, nie na darmo czcimy Matkę Najświętszą. Mamy coś do ofiarowania naszym najbliższym* – zakończył homilię abp Józef.

4. Troska o naszą Świątynię

W ostatnią niedzielę zebraliśmy na składkę 5050, 00 złotych, w miesiącu czerwcu 34. ofiarodawców złożyło w kopercie lub przez wpłatę nas konto 3870, 00 złotych na spłatę mebli liturgicznych do zakrystii. Na dzień dzisiejszy spłaciliśmy już 72% całości. W ostatnim czasie wykonaliśmy wiele drobnych i ważnych prac m.in.: izolację fundamentu kościoła od strony grotty, naprawę odgromienia na kościele, wymieniliśmy 68 krutek wentylacyjnych na kościele i plebani, wstawiliśmy kraty osłonne przed gołębiami, naprawiliśmy uszkodzone pokrycie dachowe, naprawiliśmy uszkodzone płyty na schodach kościoła i plebani, zakupiliśmy granit do wyłożenia posadzki w pomieszczeniu wejściowym na wieżę kościelną. Wszystkim serdecznie dziękujemy za troskę o naszą parafię i kościół – „Bóg zapłać”.



Kratki wentylacyjne
Przed naprawą



Po naprawie



Naprawa uszkodzonych płyt na
schodach kościoła i plebani



Izolacja fundamentu kościoła

Ogłoszenia Parafialne

- 1.** Serdecznie dziękujemy ks. Adamowi BORUCIE za wygłoszone Słowo Boże i podzielenie się z nami doświadczeniem pracy na misjach w Kazachstanie. Przy wyjściu z kościoła będzie możliwość złożenia ofiary do puszki na misje. (Dziś zapraszamy na uroczyste nieszpory na godz. 17:30).
- 2.** W poniedziałek od rana będzie całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, na którą zapraszamy.
- 3.** W środę na Mszy świętej wieczornej będzie nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża św. Piotra i Pawła.

4. W piątek przeżywać będziemy święto św. Marii Magdaleny. W Ostrowie będzie odpust parafialny z główną Mszą świętą o godz. 10:30.

5. W sobotę w liturgii wspominać będziemy św. Brygidę Szwedzką, zakonnicę i patronkę Europy.

6. W przyszłą niedzielę rozpoczniemy Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa obchodzony pod hasłem: „Niesiemy narodom pokój Chrystusa”. Po każdej Mszy św. będzie błogosławienie kierowców i poświęcenie pojazdów mechanicznych. Ofiary składane przy tej okazji będą przeznaczone na misje a konkretnie na zakup środków transportu dla misjonarzy. W przyszłą niedzielę przypada także ustanowiony przez Ojca świętego Franciszka Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych, będziemy modlić się za naszych seniorów. O godz. 6:30 będą Godzinki ku czci Matki Bożej a o godz. 17:30 nieszpory.

7. 8. sierpnia o godz. 19:00 w parafii OO. Karmelitów rozpocznie się katechizacja przedmałżeńska dla młodzieży. Spotkania dla narzeczonych będą trwały do 21 sierpnia, zapisy telefoniczne go końca lipca.

8. W minionym tygodniu do wspólnoty Kościoła przez przyjęcie Chrztu świętego zostały przyjęte dzieci: Marcel WRONOWSKI i Jasmine TECEY- dzieciom i rodzicom życzymy wytrwałości na drodze wiary. Wspólną drogę życia przez zawarcie sakramentu małżeństwa rozpoczęli: Sylwia HRYNISZYN i Benjamin BURZEC - życzymy im udanego małżeństwa i opieki Świętej Rodziny. Z naszej parafialnej wspólnoty odeszła do Pana śp. Józefa HOŁUBIEC – ul. 3 Maja 93. Niech dobry Bóg przyjmie ją do swojej chwały.

NOWE MIKROFONY W KOŚCIELE!!!



Od jakiegoś czasu już wielu z nas przeszkadza szum i pewne zakłócenia mikrofonów bezprzewodowych. Sprzęt – mikrofonów bezprzewodowych jest już stary i wadliwy. Jako redakcja chcemy wyjść naprzeciw zadaniu zakupu nowego sprzętu. Koszt nowych mikrofonów bezprzewodowych to około 4 tys. Zł.

(Udało się już zebrać 3676zł) Wierzymy, że wspólnymi siłami uda nam się w najbliższym czasie zakupić nowe mikrofony.

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!